NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, środa 14 września 1921. Nr. 243

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracy
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 10 Mk.

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 240·—, kwart. 720·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 270·— „ 810·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 285·— „ 855·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 325·— „ 975·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 7·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 20. Nadesłane Mk 50·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 70·—, Wiersz nonp. 1 szpalt. na 1. stronie 80 Mk Zawiadomienia ślubne i gratulacye 200 Mk.

Wycinek z kongresowej debaty

Karlsbad, we wrześniu *)

Wczoraj o godzinie 2 w nocy zakończyła się pierwsza część obrad Kongresu, poświęcona przeszłości. Ostatnie dźwięki pieśni narodowej „Hatikwy", która spontanicznie wydobyła się po dwugodzinnej mowie Weizmanna z ust 520 delegatów i blisko 2000 gości a galeryi i w lożach zaledwie ucichła. Entuzyazm jeszcze drga w powietrzu.

Po 4 dniach żrącej, bezwzględnej krytyki, krytyki, na jaką tylko żydowski umysł zdobyć się może, krytyki nie rzadko niesprawiedliwej, ironizującej, napięcie Kongresu po mowie Weizmanna dosięgło zenitu. Entuzyazm jest na tym Kongresie rzeczą nie znaną. Oklaski tylko wyjątkowo silniejsze, gonitwa za efektami żadna. Widać to było już po pierwszem posiedzeniu. Za to głęboką uwagę, największe zainteresowanie, największe uznanie wywołują przemówienia rzeczowe, pełne treści, retoryka zaś sama nie popłaca. Widzę to w tej chwili na sali. Ruppin wygłasza swoj referat „O gospodarczych zadaniach w Palestynie", mówi o fachowych sprawach, o kurach, krowach, roli, sprzętach, o możliwości zakupu ziemi, a sala Kongresu pełna delegatów, wszyscy słuchają! Nawet na galeryi i w lożach można zaobserwować uwagę.

Dlatego też powiadam, że napięcie, a nie entuzyazm dosięgnął wczoraj zenitu.

Kongres oczekiwał z naprężeniem odpowiedzi Weizmanna i Sokołowa na rzeczowe wywody Simona i de Liemego, tem bardziej, że obaj ostatni przed zamknięciem generalnej dyskusyi mieli ponownie głos otrzymać. Okoliczność jednak, że Prezydyum Kongresu umieściło na liście mowców po Simonie i de Lieme'm a przed Weizmannem byłego członka egzekutywy, Złatopolskiego, przeciwnika poglądów Simona, skłoniła Simona i de Liemego do zrzeczenia się głosu. Okoliczność ta wywołała ogromne poruszenie na sali, ponieważ obaj cieszą się sympatyą Kongresu, jakkolwiek sympatya ta odnosi się tylko do osób, a nie do ich poglądów. Prezydent Mockin nie dał się tem niespodzianym incydentem zbić z tropu, przyjął oświadczenie Simona do wiadomości i w myśl regulaminu udzielił słowa Złatopolskiemu, członkowi Dyrektoryum „Keren Hajessod". Mowa tego starego, oddanego idei naszej syonisty, miała charakter czysto osobisty. Spokojna w tonie, ale na wskroś polemiczna przeszła bez głębszego wrażenia. Kongres bowiem w instynktownem odczuciu powagi sytuacyi niechętny jest osobistemu traktowaniu spraw, tem bardziej, że mowa Simona mimo osobistego tła wzbiła się właśnie na wyżynę bezwzględnej rzeczowości i tem zdobyła Kongres. Miał jednak i Złatopolski szczęśliwe momenty, szczególnie wtedy, gdy wykazywał, że postulaty Simona, zmierzające do oparcia pracy na beznarodowym programie palestyńskim prowadzą ro zagłady.

*) Z przyczyn od nas niezależnych zamieszczamy nadesłany nam z Kongresu artykuł z nieznacznem spóźnieniem.

Przesilenie gabinetowe trwa

M. Warszawa. (Telefonem). Dzień poniedziałkowy nie przyniósł konkretnej zmiany w przesileniu gabinetowem. Marszałek Trąmpczyński, który przez cały dzień odbywał w Sejmie konferencye z przedstawicielami wszystkich stronnictw, z wyjątkiem P. S. L., usiłuje zyskać poparcie dla p. Głąbińskiego, jako premiera i ministra skarbu. Marszałek nie przedłożył jeszcze Naczelnikowi Państwa oficyalnie kandydatury pos. Głąbińskiego; jakkolwiek przedpołudniem zapowiedział, że nastąpi to w ciągu dnia dzisiejszego, wieczorem postanowił wstrzymać się z zawiadomieniem Naczelnika Państwa do jutra, tj. wtorku.

Klub „Wyzwolenia" zawiadomił marszałka, że jakkolwiek będzie w opozycyi do ewentualnego gabinetu Głąbińskiego, to jednak gotów jest nie odmówić mu poparcia w sprawach konieczności państwowych, o ile — według zapowiedzi jego organów partyjnych — dążyć będzie do rychłego rozwiązania obecnego sejmu.

Dziś przedpołudniem odbyli posłowie związku ludowo-narodowego kilkugodzinne obrady, w rezultacie których polecono prezydyum klubu opracować program rządu, na którego czele ma stanąć p. Głąbiński. Program ten miał zostać dziś jeszcze opracowany i rozesłany do pism warszawskich za pośrednictwem PAT.

Inne kluby nie odbyły oficyalnych narad.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

M. Warszawa. (Telefonem). Porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Sejmu obejmuje 13 punktów, m. i. sprawę zasilenia finansowego miast Kongresówki i Małopolski przez państwo oraz kilka projektów ustaw w sprawie uposażenia urzędników państwowych.

Z powodu przesilenia gabinetowego posiedzenie Sejmu prawdopodobnie będzie bardzo krótko trwało.

Sprawa G. Śląska znowu przed Radą Ligi nar.

Paryż. PAT. Havas. Jak się dowiaduje „Petit Parisien" sprawa Górnego Śląska wejdzie pod obrady dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi narodów.

Przygotowania Niemców do utraty obszaru przemysł.

Bytom. PAT. Niemcy spodziewają się, jak się zdaje utraty okręgu przemysłowego, co wynika z tego, że różne swoje biura przenoszą do innych miejscowości na G. Śląsku. W tych dniach przeniosło się biuro likwidacyjne Heimatstreu z Katowic do Koziej Szyi. Bank niemiecki w Bytomiu Hansa otworzył filię ... Opolu, dokąd w razie przyłączenia do Polski wielkich miast przemysłowych przeniesie się z Bytomia. Zakład przedsiębiorczy Schagota przeniósł swoje biuro z Bytomia do Gliwic.

Agitacya niemiecka na Górnym Śląsku.

Bytom. (E. E.) Inspirowana przez rząd niemiecki agitacya komunistyczna na G. Śląsku usiłuje obałamucić i pozyskać robotników polskich akcyą, mającą rzekomo na celu zjednoczenie wszystkich robotników górnośląskich bez względu na różnice narodowościowe przeciwko przedsiębiorcom niemieckim. Agitacya ta posługuje się przytem fałszywemi doniesieniami o rzekomem pojednaniu polsko-niemieckim.

Bytom. (E. E.) Złożone przez przemysłowców górnośląskich rządowi niemieckiemu 300 milionów marek niemieckich zużytych zostało w znacznej części na agitacyę za neutralizacyą Górnego Śląska. Niemcy rozwijają w dalszym ciągu szaloną agitacyę wśród ludności polskiej w powiatach kozielskim, lublinieckim i tarnogórskim, a nawet usiłują przedostać się do powiatu pszczyńskiego i rybnickiego.

Bytom. PAT. W niedzielę d. 11 bm. odbyło się w Gliwicach zebranie członków Jedności Górnośląskiej, na którem między innemi postanowiono wysłać do Rady Ligi rezolucyę, protestującą przeciw ewentualnemu rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej bez poprzedniego wysłuchania górnoślązaków obu narodowości. Protest zaznacza, że ludność górnośląska z gruntu zmieniła swoje zapatrywania i pragnie się ponownie wypowiedzieć, do kogo ma należeć. W dalszym ciągu rezolucya zaleca utworzenie z G. Śląska wolnego państwa. Na posiedzeniu uchwalono również rozpocząć w tym duchu agitacyę na całym G. Śląsku.

Bytom. PAT. Donoszą z Kędzierzyna, że w tych dniach odbyło się tajne posiedzenie głównych przywódców niemieckich tajnych organizacyi bojowych, na którem postawiono wskutek wykrycia przez Polaków i Francuzów tych organizacyi przystąpić do nowego ich zreorganizowania.

Głos zabrał wśród ogólnej ciszy o 10 w nocy Usyszkin. Przed laty nieomylna wyrocznia organizacyi, dziś przedmiot najzawziętszej krytyki, jako głowa odpowiedzialna „Waad Hacirim".

Kiedy wczoraj przysłuchiwałem się obronnej mowie tego twardego człowieka na posiedzeniu polskiej delegacyi, nie poznałem go.

Zmieniły się czasy. Kiedy w r. 1913 na XI. Kongersie we Wiedniu, Usyszkin przedstawił myśl zbudowania hebrajskiego uniwersytetu w Jerozolimie, entuzyazmowi nie było końca. Usyszkin był dla nas symbolem nietykalnym; teraz stanął przedemną człowiek jak gdyby skruszony. Miękkim głosem wykazywał, że nie on winien brakom i niedomaganiom; bronił się zamiast atakować, jak to było w jego zwyczaju. Już w roku ubiegłym, na konferencyi w Londynie widać było początki wewnętrznej przemiany w tym granitowym człowieku.

Był dla nas symbolem, jak długo idea była — symbolem; dziś, gdy twardo i ciężko zdążamy ku realizacyi, gdy syonizm z okresu teoryi wszedł w okres tworzenia podstaw przyszłego państwa żydowskiego, los który dostaje się w udziele każdemu praktycznemu politykowi, i jemu przypadł w udziele: lud żąda rezultatów pracy, lud nie chce o tem pamiętać, że

sam robi mało, by pomóc do zwycięstwa, ale pragnie — zwycięstwa od swego wodza. Lud nie kieruje się logiką, ale uczuciem i strąca przywódców tak łatwo, jak ich wydźwignął. Temu losowi ulega z bezlitosną bezwzględnością także Usyszkin.

Ale na wczorajszem posiedzeniu jeszcze raz św... lwa się przemienił.

Stanął znowu przed nami w dawnej postaci: twardy, żelazny, nieustępliwy, sarkastyczny. Czuliśmy, że się podniósł, wpatrywaliśmy się weń jak w gwiazdę, która znowu zabłysła na chwilę jaskrawem światłem.

Usyszkin „wziął" Kongres... na razie. Z każdego zdania biło nadewszystko święte umiłowanie sprawy, podporządkowanie swojej osoby, szczerość i głębokie przekonanie, że jego droga jest dobrą. Wyliczał fakta za faktami, wykazywał, że zyskaliśmy wiele, że moglibyśmy zyskać więcej, dużo więcej, gdyby były... pieniądze.

„Pieniądze, pieniądze, pieniądze"! Refren ten jak klątwa ciąży na Kongresie. Tyle tu woli, wiedzy, znajomości sprawy, zaciętości i umiłowania żydostwa widać na Kongresie, że zdaje się nam wszystkim, iż moglibyśmy mimo wszystkich przeszkód bardzo szybko Ojczyznę odbudować, gdyby nie te przeklęte pieniądze, które naród — — — trzyma w sakwie ku własnej zagładzie.

„Pieniądze, pieniądze, pieniądze"... słychać z każdego kąta sali kongresowej.

„Hańba, hańba, hańba" — zdaje się odpowiadać — echo naszego bolesnego okrzyku. Naród milionerów, naród kupców i przemysłowców, naród finansistów mógłby zginąć z powodu braku... pieniędzy. To nasza najstraszniesza tragedya. A i rozgromienie wśród żydostwa wschodniego nie jest usprawiedliwieniem, bo poza niem są miliony narodu, które mogłyby Palestynę odbudować, choćby w odbudowie tej wzięli udział tylko sami Żydzi amerykańscy i polscy.

Ale nie widać w Kongresie ani krzty rozpaczy z powodu tej sytuacyi. Przeciwnie: daje się odczuć silna, nieustraszona wola, aby ponownie, z świeżym rozmachem pójść w lud i wołać, budzić i zapalać, aż się zrodzi poczucie obowiązku i ofiary, wielkiej zjednoczonej, z której Palestyna żydowska powstać musi!

Dr. Ignacy Schwarzbart.

O wstąpienie Stanów Zjedn. do Ligi nar.

Londyn. (E. E.) Prasa tutejsza podaje, iż między wpływowymi członkami Ligi narodów a przedstawicielami Stanów Zjednoczonych toczą się rokowania w sprawie przystąpienia Stanów do Ligi narodów. Polityczne koła Stanów uważają to za możliwe.

Pomyślne rokowania z Ameryką w sprawie mandatów

Genewa. PAT. Ag. Havasa donosi: Przewodniczący Rady Ligi Wellington Koo wystosował do rządów czterech głównych mocarstw pismo, w którem wyraża zadowolenie z postępów, jakie osiągnęły rokowania, nawiązane przez te mocarstwa ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie mandatów. W piśmie swojem Wellington Koo wyraża nadzieję, że rokowania doprowadzą do pomyślnych wyników.

Włochy otrzymają mandat zajęcia Węgier zachodnich.

Praga. PAT. (W. B. K.) „Nar. Listy" donoszą z kół zbliżonych do reprezentacyi koalicyi, że mocarstwa koalicyjne obradują nad sprawą udzielenia Włochom mandatu obsadzenia Węgier zachodnich. Wyłonił się także plan blokady Węgier przez państwa sąsiednie. Zdaje się jednak, że udzielenie Włochom mandatu będzie najskuteczniejszym środkiem do zapewnienia przeprowadzenia traktatu.

Wiedeń. (E. E.) Batalion włoski, który miał być rzekomo użytym przeciwko Węgrom, odszedł w sobotę na G. Śląsk.

Po wycofaniu wojsk austryackich z Węgier zachodnich.

Wiedeń. (E. E.) Regularne wojska węgierskie obudziły już całkowicie komitaty zachodnie, opuszczone przez żandarmeryę austryacką.

Wiedeń. (E. E.) Prasa austryacka zamieszcza szczegóły o rzekomych prześladowaniach przez rząd węgierski tych obywateli komitatów zachodnich, którzy oświadczyli się za przyłączeniem tych komitatów do Austryi.

Budapeszt. (E. E.) Półurzędowo wyjaśniają, że aresztowania uskutecznione przez władze węgierskie w zajętych ponownie przez Węgry komitatach zachodnich, mają miejsce li tylko w stosunku do żywiołów komunistycznych. U szeregu aresztowanych znaleziono obfity materyał, obciążający w kierunku komunistycznym. Twierdzenie prasy wiedeńskiej, jakoby władze węgierskie aresztowały zwolenników przyłączenia komitatów zachodnich do Austryi jest pozbawione wszelkiej podstawy.

Pogłoski o mobilizacyi na Węgrzech.

Budapeszt. PAT. Węg. Biuro Kor. dementuje doniesienia o rzekomej częściowej mobilizacyi na Węgrzech.

Wiener-Neustadt. PAT. (W. B. K.) Pod Kirchschlag banda węgierska złożona z 20 ludzi, usiłowała przekroczyć granicę. Bandę odparto.

Przyjęcie Węgier do Ligi narodów uzależnia się od wykluczenia Habsburgów od tronu.

Genewa. PAT. (Biuro Wolffa.) Widoki Węgier co do przyjęcia ich do Ligi narodów pogorszyły się w ostatnich dniach. Państwa małej ententy są zdecydowane żądać od rządu węgierskiego ścisłego zobowiązania się co do wykluczenia Habsburgów od tronu węgierskiego. Opierają się one przytem na odpowiedniej klauzuli traktatu małej ententy.

Zabiegi Habsburgów.

Praga. (E. E.) Genewski korespondent „Tribuny" donosi, że w Genewie znajduje się bardzo wielu przedstawicieli arystokracyi austryackiej i węgierskiej oraz wielu dawnych dyplomatów austryackich, którzy rozwijają żywą działalność na rzecz powrotu Habsburgów na Węgry. Proponują oni, by na Węgrzech urządzić w tej sprawie głosowanie ludowe pod kontrolą Ligi narodów.

Ekspose Benesza o kwestyi węgierskiej.

Praga. PAT. Minister spraw zagranicznych Dr Benesz powrócił dzisiaj do Pragi z Genewy, gdzie brał udział w posiedzeniach Ligi narodów. Dziś lub jutro minister Benesz wygłosi ekspose o kwestyi Węgier zachodnich i o stosunku Czechosłowacyi do Węgier.

Bawarya odrzuca propozycye rządu Rzeszy.

Dymisya premiera bawarskiego.

Monachium. PAT. (W. B. K.) Na wczorajszem posiedzeniu stałej komisyi sejmowej wywołało sensacyę, że nie tylko demokraci ale i bawarska partya ludowa, której członkiem jest prezydent Kahr, orz związek chłopski, głosowały przeciw przyjęciu warunków rządu Rzeszy. Wniosek odrzucający oraz wniosek rządu, za którym głosowała tylko partya środka, zostały odrzucone. Następnie przyjęło do wiadomości dymisyę prezydenta Kahra i ministra sprawiedliwości.

Monachium. PAT. Tel. Comp. Minister wyznań religijnych Martt otrzymał misyę tymczasowego kierowania agendami prezydenta ministrów. Sprawa gabinetu pozostaje nadal.

Londyn. (E. E.) Polityczne koła angielskie uważają w dalszym ciągu zatarg pomiędzy Bawaryą a rządem Rzeszy za bardzo poważny.

Ze zjazdu wojewodów.

Warszawa. PAT. Zjazd wojewodów dnia 11 bm. obradował nad projektem ustawy o samorządzie województw, opracowanym przez posła Buzka, nad projektem nowego podziału administracyjnego państwa, opracowanym przez posła Erdmanna oraz nad projektem samorządów miejskich. Wojewodowie wyrazili opinię, że rozpoznawanie i wprowadzenie samorządu wojewódzkiego przed ostatecznem uchwaleniem przez Sejm i wprowadzeniem w życie ustawy o samorządzie miejskim i wiejskim oraz powiatowym, byłoby przedwczesne. Uznano również za nie na czasie projektowanie nowego podziału państwa na województwa, które zdaniem wojewodów mogłoby być racyonalnie postawione po ostatecznem ustaleniu granic państwa, zunifikowania prawodawstwa obowiązującego w poszczególnych dzielnicach (przynajmniej administracyjnego) oraz ujawnieniu związku z odrodzeniem życia gospodarczego kraju odpowiednich gospodarczych centrów i ciążenia ku nim poszczególnych powiatów. Również poprzednio winny być zakończone prace nad poprawą i ostatecznem ustaleniu granc gmin i powiatów. W sprawie projektu samorządu miejskiego wojewodom rozdano projekty prezydenta miasta Poznania dra Drwęskiego, byłego prezydenta miasta Warszawy J. Zawadzkiego oraz pracę naczelnika Wydziału dra Sikorskiego. Wojewodowie po zapoznaniu się z powyższemi pracami mają opinię swoją udzielić ministerstwu na piśmie.

Zmiany w dyplomacyi.

Warszawa. (E. E.) Kierownik konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie Bratkowski ma w najbliższym czasie ustąpić. Kierownictwo konsulatu ma objąć wicekonsul Z. Vetulani, który dotychczas pracował w konsulatach polskich w Wiedniu, Kołobrzegu i Berlinie. Konsulat w Gałaczu ma objąć konsul H. Merdinger, dotychczasowy referent gdański w ministerstwie spraw zagranicznych.

Zjazd Niemców-obywateli polskich w Łodzi.

Łódź. PAT. Wczoraj odbył się tu pierwszy zjazd Niemców w Polsce (Bund der Deutschen in Polen). Na zjeździe reprezntowani byli przedstawiciele Niemców ze wszystkich dzielnic rzeczypospolitej polskiej. Po powitaniach wygłoszono szereg referatów. Pierwszy przemawiał przywódca klubu posłów niemieckich w sejmie Hasbach na temat- „Nasza polityka wewnętrzna i zewnętrzna", następnie r. Barczewski z Działdowa mówił o nowej ordynacyi wyborczej do sejmu, jakoteż o pokrzywdzeniu Niemców przez tę ordynacyę i wzywał Niemców do łączności z innemi mniejszościami narodowemi, które są również upośledzone. Następnie p. Toczko omawiał sprawy szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Zjazd uchwalił dwie rezolucye, z których jedna wraca się do współobywateli Polaków, druga do Niemców w Polsce.

O zużytkowanie złota bolszewickiego.

M. Warszawa. (Telefonem). Izby przemysłowe Wielkopolski i Małopolski zwróciły się do ministrów przemysłu oraz kolei z prośbą, by całą sumę 29 milionów rubli, jaką na mocy traktatu ryskiego zapłaci Polsce rząd sowietów, jako odszkodowanie za tabor kolejowy, obrócono na remont i uruchomienie taboru kolejowego w państwie, celem ostatecznej poprawy komunikacyi kolejowej.

Działalność poselstwa polskiego w Moskwie.

Moskwa. (E. E.) Poselstwo polskie w Moskwie zażądało od rządu sowietów natychmiastowego usunięcia z gmachu poselstwa komendanta bolszewickiego i jego pomocników.

Moskwa. (E. E.) Poselstwo polskie zażądało od rządu sowieckiego ogłoszenia we wszystkich urzędowych wydawnictwach tegoż rządu, iż poselstwo polskie rozpoczęło przyjmowanie zgłoszeń o wyborze obywatelstwa polskiego przez niektórych mieszkańców (tzw. opcya) na zasadzie artykułu 6. punktu 6 traktatu ryskiego.

Senator włoski w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). Bawi tu od wczoraj b. włoski minister aprowizacyi, senator Ancona, który objeżdża państwa b. monarchii habsburskiej i bada ich sytuacyę gospodarczą. Sen. Ancona zwiedził w Warszawie szereg fabryk i złożył wizyty ministrom Steczkowskiemu i Przanowskiemu.

XII. Kongres syoński w Karlsbadzie

Linie przewodnie dyskusyi kongresowej

I. Droga środka.

Kraków, 13 września.

(bz) Dotychczasowy przebieg obrad XII Kongresu syon. w Karlsbadzie wykazuje dwie charakterystyczne linie w systematycznym obrazie poruszonych dotychczas na Kongresie problemów. Pierwszą i dominującą cechą dotychczasowych dyskusyi jest tendencya do wypośrodkowania drogi, na którejby obecna mniejszość holendersko-amerykańskich syonistów mogła bez uszczerbku dla głoszonych przez swych przewodców zasad stanąć obok dotychczasowej mniejszości. Ponieważ chodzi tu o uzgodnienie nietylko zapatrywań na system przyszłej pracy w Palestynie, lecz w większej może mierze o wyrównanie różnic w poglądach na zasadnicze przesłanki syonistycznej idei, zrozumiałem jest, że dyskusya, której ośrodkiem był Brandeis i jego towarzysze zajęła — ośm plenarnych posiedzeń Kongresu.

Naturalną jest również rzeczą, że opozycya— podobnie jak w wielu innych ciałach parlamentarnych — mimowoli najbardziej przyczyniła się do osłabienia wrażenia i siły swej ofensywy, skierowanej przeciw rządowi. Simon bowiem i de Lieme, przemawiając imieniem amerykańskiej mniejszości, już na wstępnie Kongresu z taką ostrą, choć rzeczową wystąpiła krytyką działalności ustępującej Egzekutywy, że mimowoli zmusili wszystkich następnych mowców ro rozprawienia się ze swoimi argumentami, a temsamem bezwiednie spowodowali, że sprawozdanie rządu mniej znalazło malkontentów, niż sobie tego pojedyncze ugrupowania na Kongresie życzyły.

Ponieważ krytyka oponentów była poza drobnemi osobistemi wycieczkami rzeczową i głównie miała na celu z jednej strony wykazanie konieczności posługiwania się w pracy palestyńskiej zasadami racyonalnej i kontrolowanej gospodarki, a z drugiej podkreślenie niebezpieczeństwa, wynikającego dla odbudowy Palestyny z wyeliminowania od współpracy tak wybitnych jednostek, jak Brendeisi Mack istnieją wszelkie dane do przypuszczenia, że nowy skład syońskiego rządu przeobrazi się także wewnętrznie przez przyjęcie w swe grono rzeczników dzisiejszej opozycyi. To wewnętrzne przeobrażenie ma polegać na wyeliminowaniu tych jednostek, których zapatrywania na całokształt spraw gospodarczych i politycznych dyametralnie się różni od poglądów Simona i de Liemego. Z chwilą więc, gdy Kongres, niezapominając o niespożytych zasługach Usyszkina około realizacyi ideału syońskiego przecież celem przyspieszenia odbudowy Palestyny, a więc ze względów politycznych poświęci jego osobę dla wytworzenia harmonii w Egzekutywie; nie ulega wątpliwości, że ów pomost, o którym większość dyskutentów wspominała, a któryw miał połączyć Pińsk z Waszyngtonem, czyli Weizmanna z Brandeisem — że ta złota droga środka da się skonstruować. A wytworzenie tej harmonii w rządzie jest pierwszorzędnym warunkiem sprawnego funkcyonowania rządowego aparatu, czyli przyszłej syońskiej Egzekutywy.

Odpowiedź Weizmana na zarzuty opozycyi

Mowa wygłoszona na 9-tem posiedzeniu Kongresu.

(Dokończenie.).

Mandat jest ogłoszony i wobec tego nie może nastąpić w nim żadna zmiana. Z wyjątkiem je... o której teraz chcę donieść: Oto Zajordania, ... w pierwotnym tekście mandatu nie wchodziła w skład obszaru mandatowego została obecnie do niego włączona. (oklaski.). Granica północna jak zawsze jest niezadawalniająca. Poczyniliśmy wszelkie propozycye wyłuszczyliśmy wszystkie względy, a rząd angielski uczynił wszystko w tej dziedzinie. Granicy tej nie otrzymaliśmy i przykro mi o tem wam donieść. Jedynie cośmy osiągnęli to koncesya, że wolno nam będzie zabierać głos w sprawach dotyczących wód. Teraz jeszcze, przed tygodniem, kiedy administracya palestyńska zamierzała zmienić granice wskutek wybryków kilku żołnierzy, zaprotestowaliśmy przeciw temu jak najostrzej, utrzymując granicę dawną. Wprawdzie nas to nie zadawalnia, lecz siłami, któreśmy mieli do dyspozycyi nie można było nic innego osiągnąć. Podobnie przedstawia się sprawa z mandatem.

Przejdźmy teraz

do kwestyi arabskiej.

Wydaje mi się, jakoby kongres obecny odkrył Arabów. W roku 1918 weszliśmy z Arabami w kontakt, a Fejzal nie był notablem lecz uosobieniem arabskiej wolności, jak ją Arabowie pojmowali, ponieważ walczył o tę wolność. Wśród niezmiernych trudności nawiązaliśmy z nimi stosunki. Stosunki te nie zostały zerwane, lecz przy pomocy aparatu, którym dysponujemy praca ta okazała się ogromnie trudną z powodu rozdrobnienia Arabów i dlatego, że Arabowie koncentrują się w 3—5 wielkich ośrodkach. Gdybyśmy posiadali dziś biura syońskie w Bagdadzie, Kairze, Jerozolimie, Mamaszku i Marokku dla prowadzenia układów z Arabami, wówczas wykreślilibyście nam biura te z budżetu, ponownie drwiąc, jak z biura paryskiego. Wedle mego przekonania, współpraca z Arabami postępywać może po dwóch liniach: Na linii gospodarczego współdziałania w Palestynie, oraz po linii współdziałania kulturalnego we wielkich centrach kulturalnych Arabów. Powinniśmy dzisiaj wysłać najwybitniejsze nasze siły do wielkich ośrodków kultury arabskiej celem reaktywowania wzajemnych stosunków z Arabami, któreto stosunki istniały już przed stuleciami, i które nadal istnieć będą. Na posiedzeniu Komitetu Akcyjnego w roku 1919 mówiłem wam o wielkim trójkącie arabskim, którego punkty końcowe stanowią Mekka, Bagdad i Mamaszek. Powiedziałem wówczas, że praca nasza musi się skupić w tym oto trójkącie.

Kontakt z rządem angielskim,

zdaniem niektórych panów, nie domaga. Pan de Lieme uznał za stosowne powiedzieć: No tak, jakież wrażenie może wywrzeć na rządzie angielskim p. Cowen. Panie de Lieme, co pan o tem wie? Czy był pan kiedy w rządzie angielskim i czy wie pan, jakie Cowen czyni wrażenie? A jeśli pan o tem wie, to było pańskim świętym obowiązkiem wzmacniać Cowena, nie zaś osłabiać (żywe oklaski). Przedstawiciel organizacyi syońskiej idący do rządu angielskiego ma zaufanie, musi zaufanie to posiadać. Nie trudno jest ludzi naszych druzgotać, tem zajmowano się tutaj dosyć gorliwie a bardziej jeszcze poza tym Kongresem, w prasie syońskiej. W czasie pobytu naszego w Paryżu, kiedy to Sokołow miał niewdzięczne zadanie pertraktowania w sprawie granic ukazały się w pewnym świstku syońskim 10 artykułów, pióra człowieka, który w ruchu uchodzi za autorytet. Artykuły te okrzyczały nas angielskimi agentami. Tego właśnie trzeba było, by kwestyę granic powikłać. Proszę panów, zarówno z prawicy jakoteż i z lewicy zrozumieć, co rząd angielski odpowiedział Sokołowi. Oto, że syonizmu używa się do zamaskowania imperyalizmu angielskiego. Francuzi oświadczyli: „Nie interesujemy się zupełnie tym obszarem, nie chcemy go jednak oddać Anglikom. Kiedyśmy powiedzieli, że nie Anglicy lecz my obszaru tego potrzebujemy. Wówczas przedłożono nam oba artykuły na dowód, że jesteśmy angielskimi agentami. Tak zadawano nam cios po ciosie. **Sabotowano** pracę polityczną i finansową, sabotowano organizacyę. A teraz żądacie odemnie rezultatów. **Dałem wszystko, co człowiek dać może. Dajcie dziesiątą część z tego a Fundusz Podwalin będzie pełnym i silnym.**

Chcę teraz mówić o Samuelu.

Samuel jest naszym przyjacielem.

Pracował z nami uczciwie od pierwszej chwili. Na nasze żądanie podjął się, poparty naszym autorytetem moralnym, spełniania swej uciążliwej funkcyi. Dziś jeszcze okrzyczany jest Samuel w pewnym memoryale przez delegatów arabskich przywódcą syońskim. Znajduje się on w tego rodzaju sytuacyi, że z obu stron godzą weń pociski. Popełnił on szereg wielkich błędów, gotów jestem odczytać komisyi politycznej wymianę listów pomiędzy mną a Samuelem. Przekonacie się, że przemawialiśmy do niego w ostrym tonie, lecz on jest naszym Samuelem, produktem naszego żydostwa. Proszę nie zapominać:

Erec Israel i Palestyna nie są identyczne

i na długi czas jeszcze identyczne nie będą. Samuel jest Wysokim Komisarzem **Palestyny**, my zaś jesteśmy Wysokimi Komisarzami **Erec Israel.** Nadejdą czasy, w których obaj ci komisarze będą musieli przeciwko sobie pracować. Lecz myśmy go wynieśli na stanowisko i częściowo osłabiliśmy go tem, że nie współpracowaliśmy z nim. Nie wolno nam podnosić teraz ręki na Samuela. Nie wiecie wszak, co po nim przyjdzie (głosy, bardzo słusznie!) Koniecznem będzie by, nasi najlepsi, najmądrzejsi i najenergiczniejsi członkowie poszli z tego Kongresu do Samuela i powiedzieli mu, czego od niego żądamy, jakoteż przedłożyli środki dla przeprowadzenia tych żądań. Musimy to uczynić zanim będziemy przeciw niemu demonstrowali. Listy i dokumenty stoją do dyspozycyi Kongresu.

Jeszcze słów kilka odnośnie do kwestyi palestyńskiej. (mowca wskazuje na wiszącą przed nim mapę). Na mapie tej jest obszar, który posiadamy, zaznaczony barwą czerwoną. Zdaniem naszych ekspertów, możliwem będzie na obszarach tych, jak powiadają sangwinicy osadzić **300 tysięcy osób**, zdaniem zaś ludzi mniej optymistycznie usposobionych **100 tysięcy**. Jeśli na obszarze tym zakorzeni się 100 tys. ludzi, wówczas nerw Palestyny, Jordan i wybrzeże, a temsamem i cała Palestyna stanie się żydowską. Oto jądro problemu. Czy to połączone będzie z kosztem trzech milionów czy ośmiu, musi to być uczynione w ciągu najbliższych 3—5 lat a **jest to możliwem dla wielkiego narodu żydowskiego.** Oto centralny punkt zadania, które Kongres obecny musi sobie postawić. Posunęliśmy się w Palestynie o wiele dalej niż to przypuszczamy. Nie widzieliśmy lasu wskutek wielkiej ilości drzew. Wymaga to stosunkowo niewielkiego wysiłku, a sprawa będzie nokonana, gdyż jest to kwestyą jedynie liczebnej większości, jest to kwestya zakorzenienia się większej produktywnej masy żydowskiej. Posiadamy grunt, posiadamy plany, posiadamy możliwość, potrafimy też znaleść fundusze, czyto w Ameryce, czy też nie w Ameryce. Fundusze znajdą się, jeśli wy wszyscy pracować będziecie należycie. Oto, jak zadanie się przedstawia.

Dalszy ciąg debaty kulturalnej.

(Telegramy własne „Nowego Dziennika")

(—rt) **Karlsbad, 10 września.**

W miejsce Bialika, który miał wygłosić referat o pracy kulturalnej, a nie został na czasie zawiadomiony, objął referat ten **dr. Lurje.** W referacie swoim przedstawił on

obecny stan szkolnictwa hebrajskiego w Palestynie.

Ze sprawozdania dra Lurji wynika, że Palestyna liczy obecnie **150 szkół hebrajskich**, do których uczęszcza **13.000 uczniów.** Budżet szkoły wynosił 20% ogólno-krajowego budżetu. Ponadto przeznaczył rząd angielski na cele szkolnictwa w Palestynie roczną subwencyę w kwocie 2000 funtów. Wywody dra Lurji uzupełnił przewodniczący Waad Leumi **Dawid Jellin.**

Po referatach wywiązała się **dyskusya**, w której po krótkiem przemówieniu rabina Niemirowera (Bukareszt) zabrał głos

Poseł dr. Thon,

który piękną hebrajszczyzną wywodził: Komitet Akcyjny postanowił na swem ostatniem posiedzeniu w Karlsbadzie Kongres możliwie jaknajbardziej shebraizować. W pierwszym rzędzie powinni byli mowcy władający językiem hebrajskim wyłącznie w tym języku przemawiać. Przedewszystkiem zaś miało to nastąpić w czasie debaty kulturalnej. Z ubolewaniem stwierdza mowca, że **prowodyr ruchu hebrajskiego**

dr Szmarjachu Lewin ustąpił nierozumiejącym po hebrajsku, przemawiając w niehebrajskim języku.

Kwestya kulturalna i szkolna stanowią dla nas palącą kwestyę centralną. Zdaje się, jakoby to macosze dziecko syonizmu było pewnego rodzaju intruzem, któremu się z łaski użycza pokarmu. Wszystkie oszczędności rozpoczynają się i kończą na szkole. Jeśli przemawia ktoś o szkole, wówczas uchodzi to jako niezajmujące, a przecież

szkoła jest najdonioślejszym problemem politycznym w naszem położeniu.

Kraj zdobywa się siłą zbrojną lub kulturą. My rozporządzamy tylko drugim środkiem. Pozatem niema żadnej politycznej enuncyacyi, aż do ostatniego sprawozdania Simona, w którejby rozwój języka hebrajskiego nie był stwierdzony jako

nasza najsilniejsza pozycya.

O tem muszą przecież wiedzieć politycy. A teraz z czysto organizacyjnego punktu widzenia wziąwszy: możemy tylko przez silny ruch kulturalny i organizacyjny wzróść. Jeśli ducha nie damy młodzieży, wówczas ona odejdzie od nas. Dzieło nasze w Palestynie grozi niebezpieczeństwem nowego lewantynizmu z jego płytką wielojęzycznością. Naszym głównym postulatem jest

całkowita hebraizacya Palestyny,

przedewszystkiem drogą intenzywnej pracy wśród robotników. Szkolnictwo musi być zbudowane od ogródka dziecięcego do uniwersytetu. Domagamy się dalej założenia fakultetu nauk humanitarnych, wydziału filozoficznego i lekarskiego, dla którego jak słychać środki są już zapewnione. Z żądaniami naszemi, dotyczącemi szkolnictwa wystąpimy, nie dopuszczając w tej zwłaszcza dziedzinie do żadnych kompromisów. Choćby to dziś wyglądało niemodnie i cokolwiek zawstydzająco przemawiać ze serca, czynię to jednak i powiadam wam: odbierzcie syonizmowi duszę, kulturę, szkołę w języku hebrajskim, a podkopiecie jego egzystencyę, poczem żadna praktyczna praca na nac się nie zda, ani żaden sukces polityczny. (Żywe oklaski).

Przemawiali następnie prof. Henryk Löwe (Berlin), który domagał się szerzenia znajomości języka arabskiego oraz zwrócenia bacznej uwagi na biblioteki palestyńskie, prof. Mossinsohn (Jaffa), który wskazał na ofiarność hebrajskich nauczycieli i wystąpił przeciwko opozycyi, która usiłuje przeprzeć skreślenie budżetu szkolnego. Po krótkich przemówieniach rabina Golda (Ameryka i dra Bienenstocka (Lwów) zamknięto na wniosek przewodniczącego Motzkina dyskusyę ze względu na krótki czas, jakim kongres rozporządza.

Kongres zakończy obrady we wtorek.

(—rt) Karlsbad, 11 września.

Na dziś wieczorem zapowiedziane jest posiedzenie plenarne Kongresu. Najprawdopodobniej zakończy Kongres obrady we wtorek dnia 13 bm.

Obrady komisyi.

(—rt) Karlsbad, 11 września.

Prawie cała praca Kongresu ogniskuje się obecnie w komisyach, które też niezmordowanie pracują. W ciągu dnia dzisiejszego obradowała m. in. subkomisya polityczna, która przygotowuje rezolucye i która ma zredagować manifest do narodu żydowskiego.

Na komisyi permanencyjnej dokonano próbnego wyboru członków przyszłej Egzekutywy.

Związek szerzenia kultury hebrajskiej.

(—rt) Karlsbad, 11 września.

Za inicyatywą Bialika ukonstytuował się centralny związek „Tarbuth", którego zadaniem jest szerzenie kultury hebrajskiej. Na czele związku stoją pp. Bialik, Grünberg i dr Klatzkin.

Przegląd polityczny.

Jęszcze o wybuchu wojny.

Półki księgarskie zapełniają się w ostatnich dwóch latach pamiętnikową literaturą wojenną. Każdy dyplomata minister czy generał, który brał choćby najskromniejszy udział w wypadkach poprzedzających wielką wojnę uważa sobie nietylko za prawo lecz i obowiązek przedstawień ze swego punktu widzenia, przyczyny wojny i jej wybuch. Powszechną uwagę zwracają w ostatnim czasie ukazujące się obecnie w „Revue des Deux" pamiętniki francuskiego ambasadora w Petersburgu, p. Maurycego Paleologa. Przytoczymy z nich niektóre ciekawsze wyjątki. Już pod datą 27 lipca 1914 r. pisał p. Paleolog: „Rozmyślania moje iło krańcowo pesymistyczne. Jakkolwiek usiłuję przeczyć samemu sobie, wszystkie wszakże refleksye doprowadzają mnie do jednego nieuniknionego wyniku: Wojna. Czas kombinacyi i sztuki dyplomatycznej minął. Niema już inicyatywy jednostek, nie istnieje wola ludzka, któraby była w stanie przeciwstawić się automatycznemu mechanizmowi rozpętanych sił". Przepowiednie pesymistycznego ambasadora sprawdziły się już 4 dni później. 1-go sierpnia 1914 roku ambasador niemiecki, hrabia Pourtales, wręczył p. Sazonowi akt wypowiedzenia wojny. Oto jak moment ten dziejowy opisuje świadek naoczny, p. Paleolog: „Cały czerwony, z oczyma nabrzmiałemi, ciężko dysząc ze wzruszenia, wręcza on (Pourtales) uroczyście akt wypowiedzenia wojny Sazonowi. Akt ten kończy teatralnem kłamliwem zdaniem: „Jego Cesarska Mość ... dostojny władca, w imieniu Państwa swego przyjmuje wyzwanie i uważa się za pozostającego w stanie wojny z Rosyą".

Na co Sazonow odpowiada: „Uprawiacie politykę zbrodniczą. Przeklaństwo narodów spadnie na Was". Poczem odczytuje głośno wręczony sobie akt, w którym ze zdumieniem dostrzega dwa waryanty tekstu. I tak, po słowach: „Ponieważ Rosya odmówiła zadość uczynienia żądaniu, następuje w nawiasie waryant: (nie uważała za właściwe zadośćuczynienie"). A potem po słowach: „Ponieważ Rosya zamanifestowała odmową tą"... następuje w nawiasie: („zachowaniem się tem"...) Waryanty te były prawdopodobnie wskazane z Berlina i bądź przez roztargnienie, bądź przez pośpiech przepisującego, wydrukowane jedne obok drugich w tekście oficyalnym.

„Pourtales tak był zgnębiony, że nie umiał nawet wytłomaczyć tego dziwactwa formy, ośmieszającej na wieki dokument historyczny, brzemienny tyloma nieszczęściami. Po ukończeniu czytania Sazonow powtórzył: „Popełniacie czyn zbrodniczy!"

— Bronimy naszego honoru!

— „Wasz honor nie był dotknięty. Mogliście jednem słowem zażegnać wojnę: nie chcieliście tego uczynić! Wszystkie moje usiłowania uratowania pokoju nie znalazły najmniejszej pomocy z waszej strony. Ale istnieje boska sprawiedliwość! Na co Pourtales głuchym głosem i błędnem spojrzeniem potakuje: — „Prawda.. Istnieje boska sprawiedliwość.. Boska sprawiedliwość". — Poczem mruczy jeszcze kilka słów niezrozumiałych i, chwiejąc sie na nogach, dochodzi do okna na prawo od drzwi wejściowych, naprzeciwko Pałacu Zimowego, opiera się o ramę okienną i nagle wybucha łkaniem.

Sazonow stara się go uspokoić! Pourtales wyjąkuje przez łkania: — „Oto rezultat mojej misyi!" Wreszcie, nagłym ruchem rzuca się ku drzwiom, które z trudnością otwiera, tak mu drgocą ręce i wychodzi szepcąc: — „Żegnam! Żegnam!."

Przed konferencyą w Waszyngtonie

Rząd amerykański zajęty jest obecnie pracami przygotowawczemi do mającej się odbyć w listopadzie konferencyi „rozbrojeniowej".

Prezydent Harding półoficyalnie już podał do wiadomości skład komisyi amerykańskiej, która weźmie udział w owej listopadowej konferencyi. A więc na czele delegacyi stać będzie sekretarz stanu Karol Hughes, dalej członkami będą: Elihu Root, dawny sekretarz stanu — senator Lodge ze stanu Massachussetts, prezes komitetu do spraw zagranicznych w senacie amerykańskim — dalej senator George Southerland ze stanu Utah, wreszcie senator Oskar Underwood. Ten ostatni reprezentuje mniejszość w senacie, należąc do partyi demokratycznej.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma, prosimy o bezzwłoczne wyrównanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Burmistrz Stylmondu", sztuka w 3 aktach M. Maeterlincka, reżyserował p. Sosnowski. **„Cud św. Antoniego"** sztuka w 2 aktach M. Maeterlincka, reżyserował p. Jednowski.

Z jasnego ogrodu marzeń wstąpił Maeterlinck do ponurego kraju realizmu. Poezya Maeterlinckowska płynęła dotychczas łożyskiem najsubtelniejszych przeżyć, mistycznych przeczuć, tajemniczych symbolów, eterycznych, metafizycznych koncepcyi. Walczył nieznużenie o Piękno; orli swój wzrok zatapiał równie chętnie w czeluście śmierci, jak i w niezgłębione zagadki życia. Poezya ta migotała bogactwem barw i blaskami, jak podgarle synogarlicy.

I oto w miejsce jego pajęczo delikatnej pracy twórczej, wydobywającej w półsłowach, w półtonach najdelikatniejsze drgnienia duszy, widzimy w „Burmistrzu Stylmondu" robotę grubą, efektowną, ze wszystkiemi zaletami i wadami łzawego melodramatu. Tematu dostarczyła Maeterlinckowi burza wojenna w czasie swego największego rozpętania. Wskazałem już raz, że na tle najpotężniejszych przyżyć, jakie narody świata znają, będzie można wykuć sztukę, drgającą nieśmiertelnem tchnieniem Piękna i Prawdy — zda się — po przeniknięciu naszego pokolenia, a może i kilku pokoleń, które same nie będą wplecione w koło tej zbyt wielkiej i rozległej tragedyi, by ją dziś w całej pełni swej grozy móc odmalować. Dystansu tego brak, a utwory sceniczne mnożą się.

Krakowskie teatry nazbyt często wystawiają dramaty obejmujące rozmaite fazy wojny. Widzieliśmy sztuki, ilustrujące wszystkie okresy wojny, począwszy od mobilizacyi (niefortunna sztuka p. Wójcickiej) aż do demobilizacyi („Klaudyusz").

W ten wir dał się także porwać Maeterlinck, artysta zaś winien unosić się ponad prądem czasu, a do szalejącej dokoła pożogi nienawiści nie powinien dolewać cystern oliwy.

„Burmistrz Stylmondu" jest jakby udramatyzowaną wiadomością kronikarską z czasu, gdy Prusacy butnie pogwałcili neutralność Belgii. W pochodzie swoim dotarli do małego flandryjskiego miasteczka, na którego czele stoi Cyryl van Belle, teść jednego z oficerów, dowodzących najeźdźcami, wkraczającymi do Stylmondu. Akcyę wprowadza w ruch niewidzialny strzał, od którego pada znienawidzony porucznik pruski von Schaunberg. Komendant wydaje rozkaz, by stracić niewinnego ogrodnika, podejrzewanego o skrytobójcze morderstwo. Burmistrz ręczy za jego niewinność i dobrowolnie idzie na plac stracenia, by ocalić życie swego oficyalisty. Bezwzględność pruskiego dowódzcy sięga tak daleko, że każe Hilmerowi, zięciowi burmistrza, przewodzić żołnierzom mającym rozstrzelić Cyryla van Belle. Pod wpływem namowy żony postanawia jednak Hilmer odmówić posłuszeństwa, dzięki zaś perswazyi burmistrza, postanawia spełnić ten okrutny rozkaz. Dowódzca jednak zwalnia Hilmera od spełnienia tego barbarzyńskiego czynu i sam dowodzi grupką żołnierzy, którzy strzały skierowują w skroń bohaterskiego burmistrza.

Taki jest nagi szkielet tego dramatu, którego główną ideą jest konflikt między miłością ojczyzny, a miłością do męża. Oczywiście przy takiej kolizyi odnosi walne zwycięstwo miłość patryotyczna, tembardziej, że bohaterką jest Belgijka, bohaterem Niemiec, a twórcą gorący patryota flamandzki Maeterlinck.

Wszystkie jednak postacie (za wyjątkiem oczywiście Niemców) są w tej sztuce przeanielone. Każdy wbrew instynktowi samozachowawczemu chce umierać za drugiego. Klaus pragnie być rozstrzelonym zamiast burmistrza, burmistrz zamias Klausa, Bela chce zginąć z ojcem, nawet Hilmer, w którym duch prusacki mógł był już zniszczyć wszystkie etyczne zasady, chce iść wraz z teściem na plac stracenia.

Maeterlinck wżył się w epokę za bardzo, by mógł tworzyć jedynie pod wpływem podniet artystycznych. „Burmistrz Stylmondu" jest jakby ze sceny wygłoszoną odezwą przeciwko ohydnemu znęcaniu się Niemców nad ludnością belgijską. Taki artykuł dziennikarski miałby zupełną racyę bytu i byłby naturalna reakcyą przeciw haniebnym czynom żołdaków pruskich; w sztuce jednak momenta te rażą grubą niewybrednością, którą

KRONIKA.

Kraków, 13 września.

— **Rozdawnictwo deputatów robotniczych za sierpień 1921 r.** Tytułem dodatkowych racyi za miesiąc sierpień br. przyznano pracownikom w zakładach przemysłowych użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych — po 8 klg chleba żytniego jasnego, 60 dkg ryżu i 60 dkg cukru.

Ponieważ przydzielony na powyższe cele transport ryżu jeszcze nie nadszedł, zaś cena cukru dostarczonego na dodatkową aprowizacyę nie jest ustalona, przeto na razie zostanie wydaną tylko racya chleba, a to w 2 ratach po 4 klg. Rozdawnictwo przypadającej obecnie do poboru pierwszej raty chleba (4 klg), wynoszącej po 55 mk za 1 klg, rozpocznie się od środy dnia 14 bm. i odbywać się będzie do dnia 30 bm.

— **Wybory asesorów do Sądu przemysłowego.** Magistrat zawiadamia, iż wybory asesorów i ich zastępców do Sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów do Sądu apelacyjnego dla przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie miasta Krakowa, a mianowicie wybory: A) z ciała wyborczego robotników (służbobierców) odbędą się dnia 18 września br. w niedzielę od godz. 12 do 5 popołudniu w salach konferencyjnych Magistratu (gmach główny na 1 piętrze). B) Z ciała wyborczego pracodawców dnia 21 września br. we środę od godz. 9-ej rano do 1-ej popołudniu w Wydziale III. a. przemysłowym Magistratu (oficyny, II piętro, drzwi Nr. 5 i 9).

Wybory odbywać się będą w 3 sekcyach.

Wyborcy tak z ciała wyborczego pracodawców jak robotników mają wybrać po 10 asesorów i 6 zastępców do Sądu przemysłowego, tudzież po 2 asesorów sądu apelacyjnego — zaś wyborcy należący do grupy kupców po 12 asesorów i 8 zastępców sądu przemysłowego tudzież po 4 asesorów sądu apelacyjnego. Wreszcie wyborcy należący do grupy obejmującej osoby, które ustanowione są do wyższych niekupieckich usług po 3 asesorów i 4 zastępców tudzież po 4 asesorów sądu apelacyjnego. Do głosowania użyć należy kartek urzędownie wydanych. Osoby, zamieszczone na listach wyborczych robotników, którymby legitymacyi i kartek głosowania nie doręczono, mogą zgłosić się po ich odbiór osobiście w dniach 15, 16 i 17 bm., zaś osoby z listy wyborczej pracodawców w dniach 18, 19 i 20 bm. do Wydziału III a. Magistratu.

— **„Śluby panieńskie" z p. J. Leszczyńskim.** Dzisiaj wznawia teatr J. Słowackiego po dwóch latach przerwy drugie nieśmiertelne arcydzieło Fredry „Śluby panieńskie" z p. Leszczyńskim, jako Guciem, niewielu mającym rywali na scenach polskich. Z dawnej obsady pozostają przy swoich rolach Kosmowska, Branat, Jednowski. Poraz pierwszy grają: Klarę Morska, Albina Białkowski, jako Aniela zadebiutuje p. J. Kossocka, uczennicą p. Jednowskiego. „Śluby panieńskie ze względu na krótką gościnę p. J. Leszczyńskiego, grane będą tylko dwa razy. We środę powtórzenie wieczoru Maeterlinckowskiego, który obudził powszechne zainteresowanie.

— **Miejski Teatr: Opera i Operetka.** „Rigoletto" jako druga operowa premiera doznało nadzwyczajnego powodzenia. Tłumny udział publiczności w wysprzedanej do ostatniego miejsca sali nadał znów przedstawieniu niezwykle uroczysty wygląd. Kreacya wokalna i aktorska p. Krugłowskiego oraz śpiew pp. Mechówny i Cortilliego budziły zachwyt. „Rigoletto" będzie powtórzone 13 i 14 bm.

— **Z teatru „Bagatela".** Dziś we wtorek — „Małżeństwo Loli" — H. Zbierzchowskiego po raz siódmy. We środę premiera — „Don" — wytworna komedya w trzech aktach R. Besier'a z angielskiego, nigdzie w Polsce dotąd nie grana, a wybitnej wartości literackiej, tworząca zajmujący aliaż głębokich motywów wieczystych i życiowych. Sztuka będzie wystawiona z niezwykłą starannością. Wnętrze układu architekta, p. Loewenkrona, którego działalność artystyczna spotkała się z zasłużonem uznaniem. Obsadę tworzą najlepsze siły „Bagateli". Sztuką reżyseruje oraz główną rolę gra p. Aleks. Węgierko. Znakomity artysta należy do tych nielicznych pracowników sceny, którzy solidną pracą zdążają po własnej drodze do artystycznego ideału. Jedną z głównych ról kreuje p. Malicka. Nadto grają pp. Sznage-Andruszewska, Siekierzyńska, Skalska, Kwiecińska, pp. Wysocki, Kliszewski, Rotschka.

— **Premiera „Tańca szczęścia" R. Stolza** odbędzie się we środę 14 bm. w „Nowościach". Balet w „Tańcu szczęścia" zadowolni najwybredniejsze wymagania zwolenników tańca. I tak w akcie I odtańczą P. i E. Koszutcy „Taniec charakterystyczny" a L. i J. Ciesielscy taniec „Milusia i Mruczek". W akcie II odtańczą N. Nadzieżdzina i E. Koszutski „Szkołę wyższej jazdy". — Bilety na premierę i dalsze przedstawienia sprzedaje kasa zamawiań J. Rudnickiego linia A—B 44.

— **„Ilustrowany Przegląd Teatralny"** zmienił nazwę z dniem 1 września b. r. na **„Przegląd Teatralny i Kinematograficzny"**. Objętość zeszytu została rozszerzona. Prenumerata od 1 września wynosi: półrocznie Mk 900.—, kwartalnie Mk 480.—. Numer pojedynczy Mk 50.—

— **Napad na oficera.** Onegdaj w nocy na przechodzącego ul. Mazowiecką por. art. Mazacza napadło trzech bandytów. Apasze znieważyli czynnie napadniętego i zdarli z niego pas. Patrol policyjna, prowadzona przez komisarza Dra Kobielę, ujęła jednego ze sprawców napadu w osobie Kaspra Trzeńca, wyrobnika. Dwóch współtowarzyszy Trzeńca zbiegło.

— **Usiłowany rabunek.** Policya aresztowała w

---

by przypisać można Bataille'owi, czy Bernsteinowi, ale są niespodzianką u Maeterlincka, który długie lata pielęgnował uroczy krzew poezyi i pędził ku nieznanym wyżom.

Z burmistrza Stylmondu, inkarnacyi wszystkich zalet, stworzył p. Sosnowski postać ludzką, owianą głęboką prawdą. W pierwszych scenach nie można było w nim wyczuć jeszcze tej wielkości, ale od chwili, gdy oznajmiono przybycie Prusaków aż do końca sztuki, dał sylwetkę Cyryla van Beele tak przedziwnie plastyczną i żywą, tak wstrząsającą do samego dna duszy, że postawić ją należy obok najcenniejszych ról znakomitego artysty. Szczery sentyment wydobyła z gry p. Morska. Poważną rolę porucznika Hilmera grał p. Strycki, który spętany okowami tremy, nie wydobył z tej roli choćby tego, coby mógł wydobyć nawet przy swoich bardzo słabych środkach artystycznych. P. Strycki ma niewyraźną i bezdźwięczną dykcyę; niewłaściwą gestykulacyę i mimikę można w części złożyć na karb debiutu. Mało energii i siły woli objawił komendant baron von Rochow w interpretacyi p. Działosza. — Na wyróżnienie zasługują pp. Hańska, Szymborski, Dobiesław i Szymański.

Po łzawym melodramacie zagrano satyryczną groteskę „Cud św. Antoniego", która w lewo i prawo dowcipne wymierza cięcia.

Maeterlinck pokpiwa z niecierpliwych pretendentów do spadku, ze sędziwych, milionowych dewotek, które na ustach mają Boga i wszystkich świętych, ale gdy naprawdę zobaczą świętego w skromnym ubiorze ubogiego zakonnika, odwracają się od niego z nieprzezwyciężonym wstrętem.

Przy ciepłych zwłokach bogatej staruszki, panny Hortenzyi, zebrali się dziedzice na lukullusową ucztę. Nadchodzi św. Antoni, którego po długich prośbach i naleganiach wpuszczono do pokoju, gdzie ustawiono katafalk. Dziedzice uważają św. Antoniego za pijanego lub umysłowo chorego, ale w jednej chwili okazuje się cudowna siła przybysza, bo wskrzesił zmarłą. Krewni Hortenzyi rozpaczając w cichości ducha z powodu utraty schedy, szukają powodu do zelżenia świętego, ale gdy ponownie umarła, pada z ich ust zdanie, kończące sztukę: „Właściwie, cóż on nam złego zrobił?" Najgorzej wychodzi św. Antoni, którym wszyscy pomiatają, staje się jakby popychadłem, przedmiotem drwin, wkońcu w kajdanach odprowadzają go do więzienia.

„Cud św. Antoniego" łączy tak bardzo przez Maeterlincka ulubiony świat nadzmysłowy z padołem łez i płaczu, w którym rej wodzą tacy złoci młodzieńcy, lękający się cudu św. Antoniego.

Trafną sylwetkę pokornego świętego stworzył p. Jednowski. Odznaczyli się p. Kosmowska, Guttner, Kaden i Malinowski. Wyborną jednak była tylko p. Modzelewska, jako Wirginia.

W. Fallek.

uwarda Głuszyńskiego l. 20, montera, który w nocy z 11 na 12 usiłował obrabować na plantach Józefa Wozniaka, właściciela fabryki wyrobów srebrnych na Stradomiu. Na krzyk Woźniaka nadbiegł Stefan Psarski, kolega Woźniaka, który ofiarował swoją pomoc towarzyszowi po fachu, aczkolwiek bezskutecznie, bo zjawił się nagle policyant, który bandytów zaaresztował.

— **Aresztowanie sprawcy napadu.** Wczoraj aresztowano Sendra Fedora, głośnego bandytę, który przed kilkunastoma dniami napadł na p. Maryę Zielińską.

— **Oszustka.** Do policyi doniosła p. Rozalia Krzywoń, że onegdaj w Rynku głównym zaczepiła ją jakaś przystojna dama a przedstawiwszy się jej jako urzędniczka konsumu w Krzysztoforach, zaproponowała jej sprzedaż cukru. Pod pozorem dostarczenia Krzywoniównie tego artykułu wyłudziła od niej rzekoma urzędniczka 9000 mk, z któremi znikła bez śladu.

— **Kradzieże biżuteryi.** Do mieszkania Józefa Lorka w Płaszowie włamali się onegdaj niewyśledzeni dotychczas sprawcy i rozbili kufer, z którego skradli 100,000 mk. Nadto złodzieje rozbili żelazną kasetkę i zrabowali z niej złote zegarki, złote łańcuszki, bransoletki, pierścionki, kolczyki oraz złotą i srebną monetę łącznej wart. 300.000 marek.

Na inspekcyi policyi doniósł Kazimierz Gonek, że w kraj. Zakładzie konfekcyjnym podczas przymierzania ubrania skradziono mu z kamizelki, którą położył na ladzie srebrny zegarek wart. 15.000 mk.

— **Wypadek przy pracy.** Wczoraj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do fabryki wozów wojskowych w Podgórzu, gdzie robotnik Michał Bechut został przywalony drzewem. Lekarz Pogotowia stwierdził załamanie czaszki i po doraźnem opatrzeniu nieszczęśliwego przewiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala.

— **Kopnięty przez konia.** Na stacyę Pogotowia ratunkowego zgłosił się wczoraj w południe 50-letni Stanisław Salawa, wyrobnik, który został kopnięty przez konia, wskutek czego doznał załamania nosa.

—o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Śluby panieńskie".
Środa: „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Wtorek: „Rigoletto".
Środa: „Rigoletto".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Wtorek: „Małżeństwo Loli".
Środa: „Don" (premiera).

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Wtorek: „Kapłanka ognia".

—o-o—

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 13 września.

Wczorajsze posiedzenie Rady miasta Krakowa odbyło się przy nielicznym udziale radców.

Przed porządkiem dziennym sekretarz Strusik odczytał reskrypt wojewody krakowskiego dra Gałeckiego z dnia 3 bm., mocą którego prezydyum miasta zostało upoważnione do powołania w miejsce ustępujących radców: pp. pos. Klemensiewicza, Marka, Misiołka i Czapińskiego, oraz Topinka, Wardęgi i Malinowskiego,

nowych radców socyalistycznych

w osobach pp.: Cezara, Englisza, red. Haeckera, Jaroszewskiego, dra Kuźniara, Łapińskiego i Matejki.

Po odpowiedzi prezydenta Federowicza na interpelacyę radcy dra Popiela w sprawie procedury przy powołaniu nowych radców, radcy ci złożyli ślubowanie radzieckie.

Po uchwaleniu nagłego wniosku prezydyum w sprawie

ordynacyi wyborczej do Sejmu,

przedłożonego Radzie w porozumieniu z klubami, i po odczytaniu kilku interpelacyi, przystąpiono do

porządku dziennego.

Wniosek komisyi administracyjnej w sprawie podwyższenia opłat akcyzowych od napojów został po krótkiej dyskusyi uchwalony.

Bez dyskusyi przyjęto wnioski w sprawie otwarcia nowej ulicy wzdłuż gruntów kolejowych do stacyi Podgórze-Miasto, oraz w sprawie linii regulacyjnej na Zwierzyńcu i Nowej Wsi.

Radca Muczkowski złożył sprawozdanie komisyi archiwalnej o stanie

archiwum aktów dawnych miasta Krakowa.

Archiwum rozrasta się coraz więcej i gromadzi najstarsze pomniki o Krakowie, sięgające 13-go wieku. Część zabytków wykorzystała już Akademia Umiejętności, reszta czeka na wykorzystanie. Ważny dział archiwum stanowią zabytki cehów krakowskich. Na wniosek wiceprezydenta Rollego przyjęto rezolucyę, wzywającą cechy, które dotąd nie złożyły swych pamiątek w archiwum miasta, by uskuteczniły to w najbliższym czasie.

Sprawozdanie komisyi archiwalnej przyjęto z uznaniem do wiadomości.

Na tem posiedzenie zamknięto.

—o-o—

Ze sportu.

DRUGI DZIEŃ TURNIEJU FOTBALÓWEGO.

Cracovia—Makkabi 11:0 (7:0).

Cracovia w prawie pełnym składzie pierwszej drużyny odniosła zwycięstwo cyfrowo tak wysokie głównie z tego powodu, że Makkabi wystawiła rezerwę i juniorów.

B. B. S. V. (Bielsko)—Jutrzenka 3:0 (1:0).

Kompletna drużyna rezerwowa Jutrzenki potrafiła stawić dość skutecznie opór pod względem techniki o wiele wyżej stojącemu klubowi. Zwłaszcza po przerwie uzyskała Jutrzenka równowagę sił, co uwydatniło się w liczbie rzutów narożnych przez nią strzelonych.

TRZECI DZIEŃ TURNIEJU.

Cracovia—B. B. S. V. 2:1 (1:0).

Jak się można było spodziewać, Cracovia znalazła w bielskim klubie równorzędnego przeciwnika, Technika B. B. S. V. u wszystkich kategoryi graczy nie pozostawia nic do życzenia, tak że przed pauzą Cracovia jedynie z rzutu karnego uzyskuje bramkę. Druga część gry przechyliła nieco szalę przewagi na rzecz Cracovii i w tym okresie walki w 5 min. po przerwie strzela Kałuża w pełnym biegu drugą bramkę dla Krakowian. W kilka minut później uzyskują Bielszczanie swego dobrze zasłużonego honorowego goala i z wynikiem 2:1 na korzyść Cracovii schodzą drużyny z boiska. Sędziował p. Seidner niezbyt energicznie i starannie.

Jutrzenka—Makkabi 1:0 (0:0.

Niemałą senzacyę w świecie sportowym wywołało zwycięstwo Jutrzenki nad drużyną Makkabi. Niezwykłe zacietrzewienie obu rywali podzieliło świat sportowy żydowski na dwa nienawiścią ku sobie ziejące obozy. Toteż boisko w momencie spotkania obu tych klubów czyni niezdrowe wrażenie stadyonu hiszpańskiego w czasie walki byków, zaś trybuny widzów — totalizatora, w którym gorączka „przekonań" i sympatyi klubowych staje do wyścigów z zakładami pieniężnymi. A najsmutniejsze w tej całej historyi, że wszystko dzieje się pod rzekomym płaszczykiem idei, zaś obie drużyny przypisują sobie jakieś mesyanistyczne posłannictwo w zbawieniu naszego narodu. Jeśli więc odrzucić ten nadmiernie już u nas wybujały kąt widzenia, przegrana Makkabi jest zwyczajnem wydarzeniem sportowem, które nie daje najmniejszego powodu do rozpaczy u pokonanego, ani do entuzyastycznej radości u zwycięzcy.

W świadomości, że niezbyt silna ręka w prowadzeniu zawodów może doprowadzić do wykroczeń między przeciwnikami, sędzia z Bielska, p. Bannert, zawczasu i umiejętnie zabrał się do ukrócenia swawoli i niewłaściwości. Dzięki temu zyskał sobie ogólny poklask widzów, a zawody wprowadził w normalny tor zmagania sportowego. Natychmiast po rozpoczęciu Jutrzenka obejmuje kierownictwo gry, które z małemi przerwami zatrzymuje aż do końca zawodów. Jedenastka Jutrzenki składa się cała z graczy pierwszej drużyny, podczas gdy Makkabi walczy w napadzie z dwoma rezerwowymi, w obronie brakuje zaś Schneider. Atak Jutrzenki bez przerwy znajduje się w akcyi zaczepnej, a technika biegu, kombinacyi i strzału nie pozostawia nic do życzenia. Wspomagana przez dzielną pomoc, w której wybija się Furman, w pierwszym kwadransie wytwarza niebezpieczne sytuacye pod bramką Makkabi, ale świetny bramkarz tejże i odważna obrona odpierają nacierającego przeciwnika. Rzut wolny przeciw Makkabi w prostopadłej odległości niewielu metrów od bramki, pada w siatkę Makkabi, ale jako „czysty" (piłka niedotknięta w biegu swym przez nikogo) nie ma znaczenia i skutków bramki. Napad Makkabi doryweczo próbuje ataku tu i owdzie, tu i owdzie. Tigner na lewem skrzydle, tudzież środkowa trójka, złożona Schneidra, Perlmuttera i Heima podprowadza piłkę pod bramkę, ale nie zdoła wypracować sytuacyi, sposobnej do niechybnego strzału. Ze stanem 0:0, w atmosferzę naładowanej elektrycznością, rozpoczyna się druga część zawodów. Zrazu osiąga się wrażenie, że Makkabi opanuje sytuacyę i przejdzie do ofenzywy; ale wkrótce z powrotem odzyskuje Jutrzenka przewagę, a w 24 minucie środkowy jej napadu Grünberg w biegu wbija piłkę w siatkę Makkabi nieuchronnym strzałem. Reszta gry zbiega na daremnem usiłowaniu Makkabi wyrównania punktów, nie może się jednak rpzedrzeć przez linie napierającego i atakującego przeciwnika. Stosunek rzutów narożnych 3:1 na korzyść Jutrzenki. Wycałowanego przez swych towarzyszy Grünberga ponieśli entuzyaści na barkach do dorożki!!

M. K.

—o-o—

Z kraju.

Z żyd. ruchu somopomocowego. Proszą nas o umieszczenie następującego komunikatu:

Tymcz. Komitet Wykon. Żyd. Akad. Instytucyi Samopom. Wyższych Uczelni Polskich zwrócił się do 119 Gmin Żydowskich z memoryałem, obrazującym ciężkie położenie żyd. młodzieży akad. pozbawionej w chwili obecnej możności normalnego kontynuowania studyów, wskutek fatalnych warunków materyalnych życia.

Niemożność zaopatrzenia się w podręczniki i inne utenzylia naukowe, tak niezbędne dla pomyślnego biegu studyów, a co więcej nawet brak środków na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życia codziennego stanowią nieprzezwyciężoną przeszkodę, której żydowska młodzież akademicka przy największych wysiłkach nie jest w stanie sama, bez ofiarnej pomocy całego społeczeństwa żydowskiego usunąć. Tymcz. Komitet Wykon. spodziewa się, iż w swym dążeniu do zorganizowania dla akademika-Żyda pomocy produktywnej pozbawionej całkowicie cech filantropii, spotka się z gorącym i wydatnym poparciem ze strony całego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie ze strony Gmin Żydowskich.

Wyrzucenie ministra z mieszkania. Pełnomocny minister p. Puławski otrzymał urlop dla poratowania zdrowia i udał się wraz z rodziną do Ciechocinka. Pomimo wypełnienia wszelkich ustanowionych formalności co do mieszkania na czas wyjazdu, mieszkanie p. ministra w Poznaniu przy ul. Wilda zostało zarekwirowane i przed terminem dla reklamacyi siłą zajęte; meble p. Puławskiego zostały z mieszkania usunięte do jednego pokoju, a mieszkanie zajął nowy lokator. P. Puławski wszczął u rządu starania o oddanie mu mieszkania, bez czego nie może udać się na swe miejsce przeznaczenia

—o-o—

Ze świata.

Kinematograf a chirurgia. Dotychczas w bardzo małym tylko stopniu można było wyzyskać kinematograf dla badań chirurgicznych — a to dlatego, że zwyczajny aparat kinematograficzny z powodu bocznego położenia nie obejmował dostatecznie miejsca operacyi. Na dotychczasowych naukowych filmach chirurgicznych widziało się o wiele mniej, aniżeli widzieć mógł nawet zwykły widz, znajdujący się w dużem oddaleniu od stołu operacyjnego. Ten podstawowy brak usuwa obecnie nowy aparat, wynaleziony przez berlińskiego chirurga dra Rothego. W kształcie kuli zwisa on z sufitu i obejmuje podbnie, jak oko operującego lekarza, z odległości pół metra całe pole zabiegu chirurgicznego w znacznem powiększeniu. Aparat ten utrwala sam przebieg operacyi od pierwszego cięcia do ostatniego szwu, sięga aż do najbardziej ukrytych zakątków ciała ludzkiego i podkreśla najdrobniejsze nawet szczegóły, tak, że widać każde poruszenie ręki, każdy instrument. Ponieważ źródło światła znajduje się poza miejscem operacyi, aparat pracuje zupełnie sceptycznie, a operator jest niepotrzebny, gdyż chirurg puszcza aparat w ruch za pomocą zwykłego nacisnięcia nogi, nie przerywają pracy ani na jedną chwilę. Niedawno demonstrowano przed gronem zainteresowanych osób szereg zdjęć, dokonanych zapomocą tego aparatu. Okazały się pod każdym względem doskonałe, a opinia fachowców orzekła, że w dziedzinie film naukowych dokonano wielkiego postępu.

Plaga łapownictwa. Łapownictwo, grasujące w Niemczech przed wojną w postaci bardzo ukrytej, nabrało po wojnie śmiałości tak dalece, że konieczne było stworzenie „Ligi przeciwko łapownictwu".

Do tego stowarzyszenia zwrócił się obecnie mi-

nister kolei (gen. Gröner) z prośbą o poparcie przy zwalczaniu przekupstwa na kolejach, zwłaszcza w wydziałach dostaw. Minister oświadcza, że wprawdzie stosunki się polepszają, jednak wiele firm, zainteresowanych w dostawach, demoralizuje po dawnemu urzędników i w tej dziedzinie pomoc Ligi jest pożądana.

Należałoby pomyśleć o stworzeniu u nas organizacyi obywatelskiej, zwalczającej korupcyę.

Autem przez Saharę. Tygodnik sportowy „Auto" zapowiada imprezę automobilową 12 lekkich wozów francuskich, które w najbliższym czasie spróbują przejechać Saharę w kierunku z kolonii północnych do Timbuktu. Droga ta długości 3000 km. prowadzi przez niezmierne pustynie piaszczyste. Będzie to rekord jedyny w swoim rodzaju, dający możność wypróbowania automobili w terenie bardzo niewygodnym. Istnieje plan zorganizowania połączenia automobilowego wybrzeża z krajem niezwykle bogatym w produkty (Timbruktu.).

Dział gospodarczy.

Handel wschodni i przepisy. W Nr. 66 „Dzien. Ust." z dnia 3 sierpnia br. zostały ogłoszone dwa rozporządzenia Rady ministrów, rozciągające na obszary Kresów Wschodnich tzw. województw: wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego, oraz powiatów: grodzieńskiego wołkowyskiego i białowieskiego województwa białostockiego, moc obowiązującą wszystkich ustaw i rozporządzeń, regulujących handel zewnętrzny w Państwie Polskiem, a więc: 1) rozporządzenia ministeryum skarbu oraz przemysłu i handlu z dn. 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej, 2) rozporządzenia ministeryum skarbu z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnem i 3) ustawy z dnia 15 lipca 1920 o obrocie towarowym z zagranicą.

Wobec tego na garnicy Rosyi sowieckiej i Ukrainy są obecnie stosowane te same przepisy przywozowo-wywozowe, co i na innych granicach Polski i na handel z powyższymi krajami niepotrzebne są specyalne zezwolenia. Zezwolenia wydane uprzednio przez ministeryum przemysłu i handlu tracą wobec tego swoją wagę.

Bilans handlowy Czecho-Słowacyi. Zgodnie z bilansem handlowym Czecho-Słowacyi za pierwszą połową roku bieżącego, suma eksportu wyższą jest od sumy importu o 1,5 miliardów koron.

Handel cukrem w Czecho-Słowacyi. Komisya regulująca handel cukrem zostanie zniesiona d. 30 września. Jednocześnie zniesione będą wiosenne normy cen buraków cukrowych. Narady toczące się od kilku tygodni między przedstawicielami cukrowemi i rafineryi dobiegają do końca. Utworzony zostanie syndykat dla obrony wspólnych interesów.

Sprzedaż cukru zagranicą dokonywać się ma i nadal za pośrednictwem towarzystwa Czecho-Słowak Lugar Export Comagny w Pradze. Ceny cukru nie zostały jeszcze ustalone, wiadomo tylko, że istnieje zamiar obnizenia cen dotychczasowych.

Ożywienie przemysłu włoskiego. w Czechach. W ostatnich czasach zauważyć się daje znaczne ożywienie w czech.-słow. przemyśle włóknistym, wyroby którego konkurują z wyrobami niemieckiemi.

Traktat handlowy między Jugosławią i Austryą. Tymczasowy traktat handlowy między Austryą i Jugosławią przedłużony został za wspólnym porozumieniem do 30 października.

Stines w Jugosławii. Rząd jugosłowiański postanowił założyć fabrykę broni i amunicyi. Budowa i eksploatacya fabryk przekazana zostanie syndykatowi akcyjnemu, w którym 50 proc. udziałów posiada rząd Jugosławii, 25 proc. firmy krajowe i 25 proc. zagraniczne. W liczbie ofert zagranicznych nadeszła również oferta Stinesa.

Bułgarya oddaje wagony Jugosławii. Rząd bułgarski odaje Jugosławii wagony kolejowe, przeważnie towarowe. Na zasadzie traktatu pokojowego Bułgarya ma oddać 1500 wagonów. Ze względów technicznych utrudniona jest obecnie komunikacya między Jugosławią i Bułgaryą.

Podatki od kapitałów obrotowych na Węgrzech. Opracowany przez ministra finansów Hegeetüsa, podatek od kapitałów obrotowych obowiązuje od 1-go września. Podatki w rozmiarze 1,5 proc. obowiązany jest płacić każdy obywatel państwa pracujący samodzielnie.

Notowania giełdowe.

Giełda krakowska z dnia 12 września 1921 r.

Akcye bankowe:	ofiar	żądano	tranzakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	775·—	850·—	800—810
Polski Bank Przemysłowy V em.	700·—	750·—	725·—
„ Hipoteczny	750·—	800·—	635—650
„ Małopolski	625·—	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziem. dla kred. w Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	1160·—	1300·—	1125—1200
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeka"	400·—	450·—	410—420
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. I-III	1200·—	1300·—	
C. Hertwig. Dom ekspad.-handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-II em.	10000·—	16500·—	16200-16300
„ III em.	9300·—	9600·—	9500·—
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I-II em.	1400·—	1600·—	1500·—
„Ziemiasz" fabryka maszyn rolniczych	7500·—	8600·—	8000·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	3200·—	3400·—	3275—3300
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	910·—	1100·—	1025·—
„Autometor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	
„Górka" fabryka cementu	8100·—	8400·—	
Tow. akc. Zakłady Górn. Siersza	10000·—	11500·—	10000-10300
„Fepege" Tow. dla przedsięb. górniczych	8400·—	8700·—	8475·—
Polska nafta I-II em.	2850·—	3200·—	3200—3850
„ IIIem.	2600·—	2800·—	2700—2650
Elektrownia w Sierszy III em.	2350·—	2500·—	2350—2450
„Oikos" T. A.	4800·—	5200·—	5000·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowlane	1600·—	1200·—	1150—1100
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	3500·—	3700·—	3650·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk. I-V.	3100·—	3300·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-III em.	3100·—	3400·—	3150—3300

Waluty dewizy	Waluta markowa Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	3860·—	4000·—	3860·—	4000·—
Dolary kanadyjskie	3200·—	3500·—	—·—	—·—
Franki francuskie	280·	320·—	285·—	325·—
Franki belgijskie	260·—	310·—	275·—	315·—
Franki szwajcarskie	6·50	700·—	650·—	700·—
Funty szterlingi	13.000	15·000	13·500	15.000
Marki niemieckie	39·—	42·—	40·—	42·—
Korony austryackie	3·10	3·30	3·20	3·40
Korony czesko-słowackie	40·—	52·—	49·—	53·—
Korony węgierskin	8·50	9·50	9.—	10.—
Korony szwedzkie	750.—	850.—	755.—	875.—
Korony duńskie	650.—	700.—	650,—	700.—
Korony norweskie	500.—	600.—	500.—	600.—
Lei rumuńskie	38.—	40.—	39.—	41.—
Liry włoskie	160.—	180.—	170 —	199·—
Floreny holenderskie	1100.—	1300.—	1150,—	1350.—

Giełda warszawska z 12 bm.: Dolary Stanów Zjedn. got. tranz. 3990—3975, sprzedaż 3975, kupno 3855, kanadyjskie got. tranz. 3580. Franki franc. czeki tranz. 312—209, sprzedaż 309, kupno 300. Funty szterl got. tranz. 14900. czeki tranz. 15400—14975. Belgia czeki tranz. 33025—300. Marki niem. czeki tranz. 40·50 39·50, sprzedaż 39·50, kupno 38·25. Gdańsk czeki tranz. 40·25—39·75. Korony austr. czeki tranz. 330—328. sprzedaż 328, kupno 318. Korony czeskie tranz. 48·—, Liry czeki tranz. 175.

Giełda wiedeńska z 12 bm.: Renta majowa 116·—, austr. renta kor. 118·—, renta lutowa 120·—, węgierska renta koron. 303·—, losy tureckie 6450, priorytety kolei południowej 3695, Anglobank 2488, Bankverein 1408, Bodenkredit —— austr. zakład kredytowy 1690. Bank depozytowy 3170, Laenderbank ——, Merkury ——, Unionbank 1270, Zivnostenska 6320, Kolej północna 34000, Lwów-Czerniowce 4750, Koleje austr. 6630, Kolej południowa 3395, Alpiny 8640, Berg und Huetten 14900, Krupp 2810, Huta Poldi 7200, Rima 6390, Skoda 8120, Apollo 8775, Fanto ——. Gal. Karpaty 24400, Galicja 64000, Zieleniewski 3490, Siersza 8600.

Kursa dewiz w Wiedniu 12 bm. (L.) Amsterdam 430·50 Zagrzeb 616·—. Belgrad 2456 Berlin 1297 Bruksela 98·05. Budapeszt 297·50, Bukareszt 1245·—. Kopenhaga 233·25, Londyn 5060, Medjolan 5810·—, N. Jork 1352 —, Paryż 9930, Praga 1652·—, Zurych 230·76, belg. 9770. bułgarskie 875·—, dolary 1336, marka niemiecka 1295·—, angielskie 5025—, francus. 9960, holenderskie 42975, włoskie 5755·—, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. —·—, polskie —·— —·—, rumuńskie —·—, szwedzkie 28870, szwajcarskie 230·25, czeskie 1647·—. węgierskie 298·50.

Kursa dewiz w Zurychu 12 bm. (L.). Berlin 5·55— (10 bm. 5·80—), N. Jork 582 (580), Londyn 24·72 (—·—), Medyolan 24·20 (23·20), Bruksela 42·40 (42·75), Praga 7·02— (7·00), Budapeszt 1·30 (1·35—), Zagrzeb 2·90 (3·00), Bukareszt 5·50— (5·75—), **Warszawa 0·15 (0·15),** Wiedeń 0·55 (0·60—). Austr. stempl. 0·46 (0·48), Paryż 42·70 (43·35).

Kursa dewiz w Berlinie 12 bm. Dolary —·—. belgijskie —·—, funty —·—, francuskie —·— włoskie —·—, polskie ·— ·—, czeskie —·—, austr. stare austr. stemplowane ·—, rumuńskie —·—,

Amsterdam 3346·65, Antwerpja —·—. Helsingfors 130·—, Włochy 449·55, Londyn 394·10, Nowy York 105·39—. Paryż 772·20, Szwajcarja 1835·65, Hiszpanja 1408·55, stemplowane wiedeńskie 10·53, Praga 127·10, Budapeszt 23·37.

Kursa dewiz w Prapze z 12 bm. Berlin 78·25, Warszawa 1·95—2·55, Marka niem. 78·50. Marka polska 1·50—2·15.

Z sali sądowej.

ECHA KRWAWEGO WESELA.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed trybunałem orzekającym toczyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Mifce, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa.

W dniu 22 czerwca br. odbywało się wesele córki Andrzeja Bąby w domu Feliksa Nowaka w Zelkowie pod Krakowem. Na wesele to przybył bez zaproszenia obwiniony Fr. Mifka w stanie podpitym z widocznym zamiarem wszczęcia bijatyki, gdyż przyniósł ze sobą nóż szewski, który trzymał za cholewą. W niedługą chwilę Mifka rozpoczął awanturę z Andrzejem Bąbą, którego podczas wzajemnej szamotaniny lekko skaleczył w lewą dłoń, poczem wyszedł na pole i stanął w pobliżu domu Nowaka. W tym czasie zjawił się Jan Bąba, brat Andrzeja, starzec 67-letni i chcąc uspokoić wzburzonego Mifkę zbliżył się do niego. Kiedy Bąba znajdował się w odległości 10 kroków od obwinionego, Mifka koczył nagle ku niemu i ugodził go nożem w lewą skroń. Raniony Bąba upadł na ziemię brocząc krwią i w niespełna godzinę zakończył życie.

Na wczorajszej rozprawie Mifka tłómaczył się, że dlatego uderzył Bąbę, gdyż ten biegł za nim z kamieniami. Tłumaczenieto jednak okazało się kłamliwe wobec zeznań świadków, stwierdzających, że Bąba idąc ku Mifce nic w ręce nie miał. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Mifkę na 2 i pół lat ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Hubaczek, osk. prok. Kaczmarczyk.

TELEGRAMY.

Irlandya przyjmie zaproszenie wznowienia rokowań.

Londyn. PAT. Reuter. Poważne powody przemawiają za tem, że gabinet irlandzki zdecydował się przyjąć zaproszenie rządu na konferencyę. Odpowiedź będzie prawdoSodobnie wręczona przed środą.

Londyn. (E. E.) Sobotnie „Times" donoszą z wiarygodnego źródła, że sprawa irlandzka weszła obecnie w rozstrzygający okres. Ostatnia nota angielska jest ostatecznym w tej sprawie krokiem rządu angielskiego. Reszta zależy już do sinnfeinistów, a ile słychać, nie pragną oni zaryzykować zerwania. Anglia wyklucza możność politycznego oderwania się Irlandyi.

Dymisya Trockiego?

Moskwa. (E. E.) Trocki zgłosił przed swym wyjazdem na południe swe ustąpienie ze stanowiska komisarza ludowego dla spraw wojskowych. Na swego następcę wysuwa on byłego dowodzącego frontem południowym niejakiego Frunzego(?) który przed dwoma miesiącami uwięziono za spekulacyę. Frunzego wezwano obecnie telegraficznie z Odessy do Moskwy.

Żywność dla głodnych rozgrabiona przez czerw. armię.

Moskwa. PAT. Radio. Prasa bolszewicka wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące ze strony francuskiej organizacyi niesienia pomocy głodnym. Pomoc tę przyjmie Rosya pod tym warunkiem, że będzie miała prawo rozdziału produktów.

Koniec prac międzynarodowej kymisyi pomocy?

Paryż. (E. E.) Międzynarodowa komisya pomocy głodnym w Rosyi zbierze się we środę w Paryżu celem zajęcia stanowiska wobec ostatniej zuchwałej odpowiedzi rządu sowietów. Komisya uzna prawdopodobnie zadanie powierzone jej przez Radę najwyższą za ukończone.

Londyn. (E. E.) Koła rządowe Anglii mają mieć dowody w ręku stwierdzające, że rząd sowietów zamierza niedopuścić do niesienia przez koalicyę pomocy głodnym w Rosyi. Sowiety mają swe stanowisko uzasadniać zasadą, że nie mogą one zgodzić się na to, by komisya koalicyjna miała mieć prawo badania stosunków w Rosyi.

Haga. (E. E.) Korespondent „Chicago Tribune" donosi, że pierwszy transport żywności amerykańskiej wysłany przez Estonię do Rosyi został rozgrabiony przez żołnierzy czerwonych.

Drobne ogłoszenia.

Pokój kawalerski poszukuje młody, spokojny człowiek na dobrem stanowisku. Zgłoszenia „Kraków, Skrytka pocztowa 51" 1900

Skradzione w Oświęcimiu tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne i kartę przemysłową na nazwisko Moryc Krieger, urodz. 1897 tamże, które unieważnia się. 1902

Zdolnej modniarce dam lokal i kapitał zakładowy celem wspólnego prowadzenia interesu. Zgłoszenia pod „Modniarka" do biura ogłoszeń Stattera, Grodzka 13. 1584

Zdolne panny do szycia konfekcyi damskiej przyjmie zaraz Adolf Brasiejowski, Grodzka L. 4. 1582

Ekspedyentki kwalifikowane przyjmie zaraz Adolf Brasiejowski, Grodzka 4. 1583

Zgubiono dnia 10 sierpnia b. r. na linii Warszawa-Skierniewice, portfel z dokumentami osobistymi i dokument wojskowy na nazwisko Izrael Sroka, kapd. med. unieważnia się. 1906

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Franciszek Głowacki, urodz. w Woli Rusinowskiej unieważnia się. 1903

OGŁOSZENIE.

ZWIĄZEK SZYNKARZY

Ska z ogr. por. w likwidacyi

w PRZEMYŚLU 1566

podaje do publicznej wiadomości, iż sprzedaje swój inwentarz, składający się:

60—70.000 flaszek próżnych z piwa, 1 kasa ogniotrwała Nr. 5,
1 maszyna do pisania, 1 maszyna do kopiowania listów,
3 biurka kancelaryjne, odpowiednie maszyny i aparaty do ściągania piwa flaszkowego zapomocą prądu elektr.,
20 skrzyń kapsli staniolowych do flaszek piwnych,
uprząż i chomonty dla koni,
3 karyerki do rozwożenia piwa flaszkowego,
2 wozy ciężarowe etc.

Powyższe przedmioty mogą być tylko łącznie pozbyte. Oglądać je można od 26 do 30 września b. r. włącznie od godz. 9—12 przedpoł.

w Przemyślu, ul. Dworskiego L. 24 (Elskeller).

Popularne, poranne i wieczorne

KURSA HANDLOWE FEINBERGA

w Krakowie, Stradom 27

obejmują: buchalteryę pojed., podwójną i ameryk., korespond. handl., wzorową kaligrafię, rachunki kupieckie i stenografię.

Wpisy do 25 września 1921 r.

Szkoła odznaczona została uznaniem i podziękowaniem ze strony Wys. Władz wojskowych i P. T. Publiczności za dobrą i skuteczną naukę. 1894

Kupię kilka wagonów kloców grabowych (Weissbuche)

I. jakości i upraszam o oferty z podaniem zasobnych wymiarów i ceny franko wagon. Józef Nesselroth, Zakopane, ulica Witkiewicza 8. Pośrednictwo wynagrodzę odpowiednio. 1581

Rutynowanego BUCHALTERA

z praktyką poszukuje się do interesu skórniczego za wysokiem wynagrodzeniem Wiadomość: Lenchter i Dunkelblum, Bożego Ciała 1. 1901

Rutynowanego ekspedyenta

z dłuższą praktyką poszukuje wielkie biuro spedycyjne. Zgłoszenia pisemne pod „Ekspedyent" do biura ogł. Stattera, Grodzka 13. 1572

W nowo wybudowanym

domu modlitwy p. Markusa Tignera przy ul. Grodzkiej L. 28, wynajmuje się miejsca siedzące dla kobiet i mężczyzn na nadchodzące święta uroczyste. Informacyi udziela się od niedzieli dnia 11 września codziennie od godz. 6 do 8 wieczorem przy ul. Grodzkiej L. 28, II. p. oficyny. 1853

Gmina Izrael. w Rudniku n/S.

poszukuje egz. akuszerki. Oferty należy wnieść do Gminy izr. w Rudniku na ręce p. Wagnera. 1865

Dnia 2 b. m.

zgubiono na przestrzeni Kraków-Tarnów portfel z pieniądzmi oraz dokumenta wojskowe na nazwisko Kopel Parnes. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać a papiery zwrócić pod adr: Parnes Tarnów, Lwowska 7. 1889

Zarząd bóżnicy „Kupa"

zawiadamia swoich członków, że począwszy od niedzieli, dnia 11 b. m. do 20 b. m. będzie urzędował codziennie od 2½—6 popoł. celem przyjęcia należytości za miejsca.

Miejsca członków, którzy do dnia 20 b. m. się nie zgłoszą odnajmie zarząd innym reflektantom.

Równocześnie zwracamy uwagę, że tym razem dotyczy to i tych P. T. członków, którzy zawsze należytość za miejsca płacili dopiero przy „Kaarze".

1778 **Zarząd bóżnicy „Kupa".**



GDZIE NAJTANIEJ!

kupisz 1563

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE??

w Biurze Techniczno-Handlowem i Elektrotechnicznem

Inż. E. LUFT

Warszawa, ul. Kopernika 7. Tel. 263-65.

Adres telegr. „Rheostat".

Zdolnych czeladników

tapicerskich, kołderskich i stolarskich 1570

przyjmie MAGAZYN MEBLI

M. Pleszowski, Kraków, Szewska 4. Tel. 1351.

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia do biura spedycyjnego zdolnego

Akwizytora

mającego znajomości w sferach handlowo-przemysłowych za płacą miesięczną i prowizyą, oraz

Taryfera

kolejowego i cłowego, z dłuższą praktyką w biurze spedycyjnem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Spedycya 36" do Adm. N. Dz. 1899

Do Zakopanego

potrzebna panna lub starsza osoba, umiejąca szyć i gotować. Bliższych informacyi udziela się Jasna 5, 1575 II. p. front drzwi na prawo.

Wiedza to potęga!

Ważne dla inteligentnej młodzieży ortodoksyjnej i handlowej jakoteż młodych kupców.

Nauczyciel szkoły powszechnej i handlowej z uniwersyteckiem wykształceniem urządza kurs nauki z ograniczoną ilością uczniów z następującym programem:

1) Język polski, literatura, stylistyka i korespondencya handlowa.
2) Język niemiecki, literatura, stylistyka i korespondencya handlowa.
3) Zarys historyi filozofii (psychologia i logika).
4) Matematyka w zastosowaniu praktycznem.
5) Nauka o handlu.
6) Ekonomia społeczna w zarysie.
7) Geografia handlowa.

Dla piszących na maszynie ćwiczenia umożliwiono. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie między godz. 7—8 wiecz. przy ul. **Sebastyana 33, I. p.** wprost schodów.

Na prowincyi nauka listowna.
Dla panien kurs osobny. 1883

MATERJAŁY

NIEPRZEMAKALNE

NA PŁASZCZE

(impregnowane i gumowane)

ANGIELSKIEJ FABRYKI

„Atla"

(w Manchesterze)

STALE NA SKŁADZIE.

SKŁADY FABRYCZNE:

„ATLAS"

1609

Warszawa, Bielańska 23.

Garnitury Klubowe

salony, kanapki do rozkładania, otomany, stoliki, postumenty, wózki dziecięce, koce, kołdry, materace włosienne w wielkim wyborze poleca: **Magazyn mebli** 1571

M. PLESZOWSKI, KRAKÓW ul. Szewska 4. — Tel. 1351.

Kapelusze damskie

według najnowszych modeli oraz wszelkie przybory modniarskie poleca hurtownie i częściowo po najniższych cenach 1855

S. FACHENHAUS, Kraków, Sebastyana 33 (róg Brzozowej).

CERATY na stoły i meble

Prześcieradła gumowe

Obcasy gumowe 1272

SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

A. NUSSBAUM

Kraków, ul. Dietla 45.

Nr. telefonu 1358. Nr. telefonu 1358.

ZA MĄŻ wyjść lub się OŻENIĆ

można przez jedyne w Polsce pismo „Fortuna"
Redakcya: Kraków, Rynek gł. L. 11.
Nr. 22 do nabycia we wszystkich kioskach, agencyach pism i na stacyach kolejowych. 1345

Handel z Ukrainą, Rumunią i Bałkanami

Ogłoszenia do pierwszej ogólnej książki adresowej dla handlu, przemysłu i finansów Wołynia oraz Kresów 1445 Wschodnich p. t.:

Informator „Wołyn", Równo

przyjmuje wyłącznie na Kraków i okolicę:

Biuro ogłoszeń H. FALLEK, Kraków, ulica Bonerowska L. 11.

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow.: Maks. Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 7